(Nro. 176.)

ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro 89. 2. Sierpnia 1821.

Dziewice westalskie.

Westalki w Rzymie były to dziewice, które się słuszbie ognia poświęcały. Ogień bowiem czczono na całey ziemi. Z wdzięczności modli się do niego Indianin, iako do swego opiekunczego Boga. Murzyn mieszkaiący w gorących piaskach czci ogień z boiaźni, równie iak niewolnik despotę, który go nogami depce. Już w naydawnieyszey starożytnyści ten oświecaiący i palący żywioł uważano za iakąś wyższą istotę, która nagradza i karze, i dla tego wyrządzano mu uszanowanie. Wyobrażano iego wieczność pod postacią nigdy niegasnącego płomienia, a na znak, że wszystko oczyszcza, poświęcano mu dziewice. Tych zaś powinnością była niczem nieskalana czystość.

Westa Rzymska nazywała się Hestią u Greków, Eschią u Chaldeyczyków, Eschgalo u Hebrayczyków a Istero u Scytów.

Początek Westalek sięga naypierwszych wieków starożytności. Że ten zakon był ieszcze za Albanów postanowiony, iest rzeczą podobną do wiary. Naydawnieysze dzieie donoszące nam o tych dziewicach, zaczynaią się od przewinienia, ponieważ założyciel Rzymu był synem Westalki. Działo się to w owych czasach, kiedy ieszcze słabość chwilową można było zwalić na Bogów.

Numa znaiący błędy ludzkie i umieiący z nich korzystać przekonał się przez usta wyroczni, że naytrwalszą posadą Rzymskiey wolności była czystość dziewicza. I dla tego odnowił Zakon Westalek; mimo tego wszystkiego była wolność często nadwerężaną, a los Rzymu zależał od oręża obywateli.

Numa ograniczył liczbę kapłanek na cztery a Tarkwin starszy dodał poźniey dwie ieszcze. W początkach były obierane od Królów, poźniey zaś od ludu. Pontifex Maximus czyli Arcykapłan wyznaczał podług przepisów prawa dwadzieścia dziewcząt, z tych wybierał lud kapłanki Westy losami. Wstępuiąca powinna była mieć od sześciu lat do dziesięciu. Podług rozporządzeń Numy były obowiązane, lat trzydzieści zostawać w panieństwie. Pierwszy dziesiątek przeznaczano im do nauki, drugi do zatrudnień powołania, a trzeci, ażeby nauczały młodsze dziewice.

Żądano, ażeby Westalki były bohaterkami w czystości, a iednakże narażano ie na podobne stosónki, w których łatwo mogła ich cnota ponieść uszczerbek. Już ten sam sposób, iakim ie obierano, sprzeciwiał się dobrym obyczaiom. Ażeby się przekonać, czy nieposiadaią wad na ciele, któreby ie czyniły niegodnemi usługi czystey Westy, rozbierał ie całkiem arcykapłan i opatrywał wszystkie powaby, rownie iak rzezaniec, oglądaiacy wdzięki nagiey Czerkaski, przeznaczoney do seraiu iego władcy. Czyliż w roku dziesiątym nie czuią dziewczęta? Podobna została matką w Bantomie a w Rzymie mogły się przynaymniey żądze w niey podniecić.

Statuta tego zakonu nie były zbyt ostre i zdawało się, że iego założyciel więcey miał na to baczenie, ażeby karać, nie zaś, ażeby ochronić od winy. Westalki żyły w miękkości i dostatku. Tylko w nocy nie mogli ie mężczyźni odwiedzać, kobietom zaś był wstęp wolny każdey godziny. Na widowiskach miewały szczególne mieysce, a te święte dziewice z równą wolnością poglądały na teatra, iak i na szermierstwa zapastnicze, gdzie sobie igraszkę z ludzkiego życia czyniono. Już ich ubior był zdolny obudzać żądze, odsłaniał bowiem cały powab kibici a ieżeli okrywał niektóre piękności to iedynie dla tego, ażeby ie lepiey mezkiev wyobraźni przedstawić. Obwiązywały wstąszkami głowy, co miało nieiakie podobieństwo z turbanem, a z pod tego pokrycia wyglądały niby od niechcenia w pierścienie uwite włosy. Spodnia ich suknia była biała, na którey nosiły płaszcz purpurowy niemaiący rękawów i dla tego ręce ich były obnażone. Pisma Safony i Anakreona osładzały im nudy z urzędu przywiązane do ich stanu. Tem czytaniem zapalone tworzyły

same czułe rytmy, w których chęć skrytych miłostek była z naywiększym opiewana ogniem. Seneka następuiący wiersz nam zachował napisany ręką Westalki:

Felices nuptae! moriar, nisi nubere dulce est.
(Szczęśliwe co macie mężów! niech umrę, ieżeli nie iest słodko póyść za mąż.)

Jestto trudną rzeczą chwalic z takim ogniem stan małżeński a iednak zachować czyste serce Westalki.

Ich zatrudnienia były troiakiego rodzaiu. Po pierwsze: musiały czuwać, ażeby w świątyni Westy ogień wiecznie sie palił. Jeżeli zagasł przypadkiem, miano to za naynieszczęśliwszą wróżbę a tę, przez którey nieuważność stało się to nieszczęście, Arcykapłan wysmagał rózgami. Całem zatrudnieniem Westałek było czuwać nad owem sławnem paladium, które znaydowało się w swiątyni Westy. One przysposabiały do ofiar potrzebne rzeczy i codziennie musiały czerpać wodę ze studni poświęconey Muzom, którą pokrapiały świątynię.

Nadzwyczaynie znaczenie było przywiązane do stanu Westałek. Jeżeli zbrodzień prowadzony na mieysce kary zdybał przypadkiem Westalkę musiano mu życie darować! Od nich nieżądano u sądu przysięgi, dosyć ieżeli się zaświadczyły Westą. Odtąd, iak na ulicy zgwałcono powracaiącą do domu Westalkę, miały ten wyłączny przywiley, że liktor pospieszał przed niemi.

Okropna następowała kara, ieżeli która z kapłanek złamała śluby czystości. W pierwszych czasach ścinano ie za takowy występek, poźniey zaś bito rózgami na śmierć Westalkę i iey uwodziciela. Za Tarkwiiniusza starszego weszło w zwyczay żywcem zakopywać te nieszczęsliwe. Kładziono ią na mary i okrywano płótnem, a związawszy ią sznurami zatykano usta, ażeby niekrzyczała. Poczem w towarzystwie iey przyiaciol była prowadzoną do grobu. Wszyscy, którzy za nią postępowali, wydawali odgłosy żalu, zgoła w tym dniu rozlegała się posępność po całym Rzymie, ponieważ wnoszono sobie, że iakieś nieszczęście zagraża kraiowi, kiedy się podobna zbrodnia wydarzyła. — Gdy tego żywego trupa przyprowadzono do Kolińskiey bramy, weszli z nim na mieysce zwane polem występnych (*campus sceleratus*) a które było opasane murem. Tam stała kapliczka, gdzie grób się znaydował, do którego trzeba się było spnszczać po drabinie. Gdy wprowadzono Westalkę do tey kapliczki, uwolnili ią siepacze z więzów i zostawili ia samą z arcykapłanem i innymi kapłanami. Arcykapłan odprawiwszy modły kazał Westalcę spuscić się do tego przerażaiącego grobu, a ten natychmiast został zasypany ziemią.

Pliniusz *) z całem oburzeniem przyiaciela ludzkości opowiada tragiczną smierć Kornelii, którą chciwy mordów Domicianu, bezwzględnie na prawa słuszności, potępił. Sądził bowiem, że podobnym czynem blask swoiego panowania pomnoży. Cały Rzym brzydził się takiem okrucieństwem.

Rzymskie roczniki zachowały nam ze dwadzieścia podobnych, które były zgładzone ze świata, dla tego, ze przy zbrodni ieszcze i przeciw nieprzyzwoitości wykroczyły. Atoli takich musiała bydź niemała liczba, co popełniwszy występek, nieobawiały się żadney kary ponieważ popełniały go z tymi, w których ręku szala sprawiedliwości spoczywała!

Jeżeli Westalka lat trzydzieści przebyła w zakonie, prawa uwalniały ią od dalszego panieństwa, mogła wystąpić i póyść za mąż. Lecz to pozwolenie nie iest na swoiem mieyscu w tym wieku, gdzie iuż słabną skłonności, gdzie się natura żądz pozbywa, a miłość iedynie użyciem przyiaźni ograniczyć się może.

Podobne potwory iakiemi byli Katylina, Nero i Heliogobal ze scisłego obcowania z Westalkami nieczynili naymnieyszey taiemnicy. Ostatni iako Arcykapłan słonca pisał do Rzymskiego Senatu, że zawarł święte śluby i że z połączenia się kapłana z kapłanką, zapewne się półbogowie urodzą.

Kapłanki Słońca.

Podług swiadectwa Jakuba Garcilasa de la Wega niemieszkały dziewice poświęcone słońcu w przepyszney swiątyni słońca w mieście Kusko, lecz były zamknione w wielu samotnych domach, umyślnie dla nich na prowincyi zbudowanych Ich nieograniczona liczba wzrastała niekiedy do tysiąc pięćset. Szczególnieyszem zatrudnieniem tych dziewic było, pracować dla swoiego małżonka, to iest słońca. Ale ponieważ tenże nie mógł nosić ani owych pięknych sukien, ani drogich kleynotów, a zatem oddawały te powabne dzieła rąk swoich iego naturalnemu dziedzicowi, to iest: rządzącemu Inkasowi. Rzecz szczególna, że te święte dziewice równey podpadały karze, iak i piękne Westalki w Rzymie. Nawet prawo Peruwianskie było iesz-

*) Epist: IV. II.

cze dla przestępcy surowsze niżeli Rzymskie, ponieważ nietylko skazywało go na smierć, ale nawet i iego całą nieszczęśliwą rodziną. Burzono wszystkie iego posiadłości, ażeby nie zostawić na ziemi po tym naymnieyszego znaku, który śmiał zhańbić oblubienicę słońca.

Lecz czyli Peruwianki miały zimnieyszy temperamet od Westalek? lub czyli bohaterowie Peru mniey przebiegły i smiały posiadali charakter niżeli Rzymianie? tego odgadnąć niepodobna. Dosyć, że wspomniony dzieiopis dowodzi, iż za iedno słabe przewinienie mniey było w Kusku dziewic pogrzebanych żywcem niżeli w Rzymie. Te bowiem kapłanki iako oblubienice słońca, miały ieden wyborny srodek, że się mogły od winy ocalić. Jeżeli przysięgły, że słońce uczyniło ie matkami, zostały wolnemi, a skoro powiły syna tem samem iaśniała ich czystość w daleko okazalszem świetle. Czasem nawet sam Inkas iako zastępca i potomek Słońca używał tego wrodzonego przywileiu. *)

Wielki zjazd na strzyż owiec w Halham w Anglii. Wyiątek z Moegelinskich Thaera roczników.

(*Dokończenie.*)

Z tego więc iaśnie się wydaie, że cena surowego materyału nie iest zasadą teraźnieyszego ścisku rękodzielni i że płonna iest ich skarga, gdy utrzymuią, że szczupła opłata na zagraniczną wełnę, odięła im możność przedsiębrania dostarczeń sukien dla Armii Rossyyskiey. Co to twierdzenie ieszcze śmiesznieyszem czyni, iest to, iż ani iedna nitka Hiszpańskiey, Saskiey, lub inney wcale cienkiey wełny, nie wyrabia się na te uniformowe sukna: nawet Rząd bardzo mało dotąd na tey opłacie zyskał, gdyż nadzwyczaynie wielkie zapasy przed zaprowadzeniem opłaty zostały wprowadzone. To się dowodzi z tego, że wchód w kwartale kończącym się z dniem 5. Sierpnia 1819 przeszło trzy miliony funtów wynosił, zamiast że wchód w tymże kwartale w roku 1820 niewyżey iak 933,070. funtów okazał się. Takie przesadzenie nawozu wełny zaszkodziło równie kraiowym wełnianym kupcom iak kraiowym chodowcom owiec. Nawóz ten zepsuł targ i pozbawił kupca możności zbycia swego zapasu za cene, za iaką go kupił; a razem uczynił, że kraiowey wełny nie można było za żadną cenę pozbyć. W istocie tak zagraniczna wełna Brytańską z targu wypchnęła, iż na iarmarku w Haderfild ieden worek wełny kraiowey przeciw dziesięciom workom zagraniczney przedany nie został.

Załuię, iż pomyślnieyszych przedstawień do uczynienia niemam, przecież mógłbym prawie z tąd wywodzić nadzieię, że cena wełny podniesie się, gdy się zdaie, że iuż nayniższego punktu opadnięcia doszła.

Wełna przeszłoroczney strzyży była iuż po 14 Penców (9 dg.) przedawana; tegoroczney strzyży przecie po 2 Szylingi funt. Skóry z rzniętych owiec w tey samey proporcyi i ieszcze niżey spadły w cenie.

Na wełnianym iarmarku w Hereford na dniu 1, t. m. bardzo wiele wełny było dostawioney. Ale bardzo cienka merynos wełna widocznie była zatrzymywana. To samo się działo i na innych iarmarkach, które się świeżo odbyły. Ceny stały nisko, przecież nieco lepiey niż iuż były. Toż samo także okazało się i na iarmarkach w Szkocyi. W Irlandyi ceny były spadły ieszcze niżey niż w Anglii, naturalny skutek ieszcze większego tam zubożenia rolnika, i ieszcze większego braku środków wypłaty.

Taki iest stan Brytanskich iarmarków wełnianych; teraz wymienię ostatnie ceny wełny:

Hiszpańska Estremadura i Sevilla 2 - 3 Schill.
Soria nie była w całe.
Segovia 3 — 3 1/2 Sch.
Leonese 3 — 4 1/2 Sch.
Niemiacka, Austryacka, Czeska, Węgierska 3 — 5 1/2 Sch.
Saska nayniższa klassa 3 1/2 Sch.
dito cieńsze klassy w górę podług swych gatunków aż do 9 Sch. (3 Talary za funt).

Zapasy, które teraz na składach leżą, są naywięcey Saskiey i Hiszpańskiey wełny podleyszych gatunków.

Zamknięcie mowy zawierało ostrzeżenie, aby nie zawierzać, że lubo pokuszenie się o zniesienie cła wchodowego na wełny na teraźnieyszem posiedzeniu Parlamentu nie powiodło się, iużby przez to niebezpieczeństwo przeminąć miało. Przeciwnie zapewne nowe zabiegi będą doświadczane; należy zatem zachodzić im drogę wnioskami o podwyższenie cła, a nadewszystko o wyłączenie od wchodu grubey wełny.

Gdy w teraźnieyszym czasie wzgląd inte-

---

*) W romansie *Lettres d'une Peruvienne par Madam de Gravigny* opisana iest miłość dziewicy słońca z nayżywszem uczuciem i z naywiększym ogniem buyney wyobraźni. To dzieło tłumaczył na oyczysty ięzyk **Jacek Przybylski.**

)(2

ressu rolnictwa zdaie się być predominuiącym w Parlamencie, a z powyżey wystawionego stanu rzeczy żadney wątpliwości nie podlega, że opłata od wełny nie sprawia żadnego uszkodzenia rękodzielni, tedy nie iest do wnioskowania, aby zniesienie opłaty nastąpić miało. Tego tem mniey obawiać się należy, że rękodzielnicy i kupcy w wyżey wyłuszczonym przypadku nie wszysey ieden i łączny interes maią; gdyż tym z nich, którzy się wyłącznie kraiową wełną zatrudniaią, zależeć na tem musi, aby wchód zagraniczney wełny był utrudnionym.

Osady Ubogich.

(Z pisma czasowego: Wanderer.)

Gdzie wiele iest ludzi bogatych, tam wiele także ubogich; iest to okoliczność tak naturalna, iak nierówność ważek, ieżeli ciężary z obiedwóch szalek złożemy do iedney. Lecz zatem nie idzie, aby w miarę owego zbytku lub niedostatku, ludziom towarzyszyło szczęście lub nieszczęście. Częstokroć ubogi, a nawet żebrak, szczęśliwszym bywa od bogatego; tam tylko tego nie doznaie, gdzie Rząd zapomina o istnieniu iego, iak o klassie ludu zgubionego i zostawia go sobie samemu. Szczególniey nie należy zasmucać iego myśli i pozbawiać go nadziei, względem możności polepszenia losu swoiego; ponieważ człowiek żyie i bywa ożywiany więcey oczekiwaniem przyszłości, niż teraźnieyszością. Liczba ubogich t. i. ta nierównowaga między ubóstwem i bogactwem, wzmogła się nader w czasach ostatnich (iest to główny skutek wypadków od r. 1790). Ze 178 milionów ludności Europeyskiey, liczą 17 milionów żebraków, czyli takich, którzy kosztem gmin żywieni bydź muszą. W Danii liczą 3 1/4 na sto mieszkańców; w Hollandyi 14 na 100; w Anglii 16 na 100. Bardziey uderza ten stosunek uważany w miastach poiedynczych. W Paryżu r. 1813 było między 530,000 mieszkańc. 102,056 ubogich; w Liverpoolu podług zdania sprawy Broughama, między 80,000 mieszkańc. 27,000 ubogich; w Amsterdamie r. 1805 podług wykazu Lejennego: z pomiędzy 217024 mieszkańca 187,324 ubogich. Rzecz naturalna, że owe mnóstwo ubogich znayduie przyczynę swoią naybliższą w ubożeniu ludzi i dopóki tey przyczyny nie uchylemy, to mnóstwo ubogich zmnieyszyć się nie może.

Celem skutecznieyszego, ku własnemu ubogich i kraiowemu dobru onych opatrywania, poczęto w teraźnieyszych czasach dawny proiekt przywodzić do rzeczywistości; mianowicie, na gruntach nieuprawnych i nieużywanych zakładaią osady ubogich. Przedsięwzięcie to, chociażby wreście nie miało obok tego pięknego celu, żadnych innych osobistych widoków, nie iest przecie niczem więcey, iak tylko czasowem zaradzeniem potrzebie, wszakże przecież iedno z lepszych, osobliwie gdy urządzenie rzeczy będzie należyte i kierowane przez mężów ożywionych duchem Howarda.

Nie zbywa pewnie w żadnym kraiu na takich gruntach; wiele nawet uprawnych można do tego policzyć, zważaiąc iż ludzie pospolicie uprawiaią wiele ziemi źle, zamiast coby mieli uprawiać iey mało a dobrze. Osady ubogich założono iuż w Niderlandach, toż samo czynią w Xięstwie Holsteinskim, gdzie Radca Konferencyi J. D. Lawätz, wydał niedawno w Altonie, godne czytania pismo w tym przedmiocie, pod tytułem: »O osadach ubogich.«

Samobóystwo w Lonydnie.

W Londynie wydarzaią się tak częste samobóystwa, iż teraz nie donoszą nawet o nich w pismach publicznych. Za każdym razem następuie badanie i wyrok Sądu przysięgłych: czyli samobóyca zasłużył wbitym być na pal i tylko wrzuconym do iamy, lub też uczciwie pochowany bydź powinien? lecz zawsze odpowiadaią, że takowy w chwili obłąkania życie sobie odebrał. Czyliteż przecie kiedy nie zakażą tego badania i wyrokowania Sądu przysięgłych? — Niedawno, co się zastrzelił był pewien służący; Usługiwał on w południe u stołu, wyszedł potem do kuchni rozmawiał z kucharką rozsądnie i spokoynie; poszedł z tamtąd do spiżarni, nabił pistolet, mierzył do małey dziewczyny, przypatruiącey mu się z ogrodu przez okno, aby ią odstraszył i tey samey minuty wypalił do siebie. Przecież wyrzeczono: »że umarł samowładnie w napadzie obłąkania.«

Redakcya F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.